

# Kamel, BLOX (feat. LIPA X PALUCH X DJ TAEK)

(Wers 1: Kamel)

Uważaj małolat, bo może być tak  
Że te bloki zjedzą ciebie  
W oczy pada grad, ale żaden z nas  
Na drugiego się nie wyje\*ie

Jak idzie o staw, podstawiaj kontener  
0.7 rozlewam jak wodę na glebę  
Szkoda mi zioma, bo skończył jak menel  
Nie mogę tu stać, muszę zdobywać level

Z klatki na scenę to BOR  
Suko to BLOX  
Ktoś rzuca topy  
Ktoś rzuca koko  
I to nie Chanel  
Typ zamknięty w chacie  
Trzecią dobę szamie  
I nie mogę pomóc mu  
Choć próbowałem

W koło je\*ane węże  
Interesy na gębę  
Ciągłe biegnę  
Ściga nas prawo  
Myślę o życiu  
Nie wiem co będzie (ay)

Co jest, mordo?  
Niby spoko, paru śmieciom chuj na oko  
Palimy hehe, wab te popo  
Biorę ją ASAP, kurwa nie powinienem..

Ale nawinałem już, że kurwa tego nie zmienię  
Daje prawdę a nie gówno, które siądzie mi za przelew  
Pojebane od tej wody już tonałem jak Titanic  
Strzały we mnie oddawali ale nie zdołali zabić (oh)

Suko palę znowu temat all day one way mam wszystko gdzieś  
Suko czasu mi nie zabieraj nie rusza mnie morze łez  
Na tym osiedlu weekend to je\*any crash test  
Jebać kurwy, jebać bzdury które snujesz gdy nie patrzę!

(Refren: Kamel)

On my BLOX! on my BLOX!  
Pale se blanta, wale se winko

On my BLOX! on my BLOX!  
Dziki jak King Kong, (?)

On my BLOOOOX! (Blox! Blox! Blox! Blox!)  
Uważaj lepiej z kim trzymasz  
On my BLOOOOX! (Blox! Blox! Blox! Blox!)  
Znowu KIA kogoś zawija

(Wers 2: Lipa)

Psy ciągle wężą, łapią nam ziomów za zielsko  
Życie pod kreską  
Małolaty eską chcą być, ale ciężko ruszyć z bomby

Bo to wóda i te kreski, i nasze poniedziałki to weekendy i nikomu nie o prestiż chodzi

Znowu ktoś na ośce broi  
Rasowe pyry nie w słoik

Ona chce dresa co goni, a nie monotonii  
Ciągły monitoring, wuchtę tu patroli (oh)  
Szybkie nogi wiecznie, porachunki ręcznie, a nie piszesz eske: &quot;Młody bądź&quot;  
Co bądź?

To wszystko trzymamy w ryzach bo to jest BLOX, i choć  
Kurwy chcą ciągle podgryzać to dla nich Amen

Szanujemy mamę podajemy grabę nie jestem przykładem ale tutaj nie ma stop  
Bo to BLOX!  
Wydziabane mam na klacie gdybyś pytał się przypadkiem skąd (się wziął)  
Moja wiara w mojej chacie, ja tu jestem już na stałe BOR (TO BOR!)  
Zapamiętaj to na zache, my witamy Cię w klimacie

(Refren: Kamel)

On my BLOX! on my BLOX!  
Pale se blanta, wale se winko

On my BLOX! on my BLOX!  
Dziki jak King Kong, (?)

On my BLOOOOX! (Blox! Blox! Blox! Blox!)  
Uważaj lepiej z kim trzymasz  
On my BLOOOOX! (Blox! Blox! Blox! Blox!)  
Znowu KIA kogoś zawija

(Wers 3: Paluch)

Miało nic nie wyjść, miało nas wciągnąć całe to bagno  
On my BLOX!  
Pękały sety, w oparach fety luksusem w chuj był Michael Kors  
Nie było startu, lecz były mety każdy chciał przerwać wieczny post  
Ilość przypału tu może zamęczyć, wielu już chciało uciec stąd

Ponosi melanz to płonie słuchawa  
dwa piętra niżej &quot;bla bla bla bla&quot;  
Jumane fury i goniona trawa  
Luki w pamięci im bliżej rozprawa  
Tak od pokoleń już trwa ta zabawa  
Tylko te fifki zmienili na bongo  
Starzy dostali z przydziału ten kwadrat, 061 północ piątkowo

Pomalowali ten beton na biel, dziś dla studentów to życia oaza!  
Spod nowych kafli zacieki łez, pewnych historii się nie da wymazać!  
Czynsze przelewem lub do łapy cash, moi ziomale tu kręcą ten bazar!  
Białe kołnierze i nowy benz (?)  
Nie mamy czasu by siedzieć na klatkach! (ah!)

(Outro: DJ Taek)